

The Gamers

2015-11-20



Czyli dramatyczna opowieść fantasy.

W krainie miodem i mlekiem płynącej pojawił się złowrogi Cień. Pragnie on osiąść koronę i sam władać krainą. Porywa więc księżniczkę i ukrywa ją na południu u czarnych kapłanów. Ojciec księżniczki ma wybór - odda władzę w ręce zła, lub jego córkę czeka powolna i bolesna śmierć. Na całe szczęście, jest jeszcze jedna opcja - na ratunek zniewolonej księżniczce rusza grupa śmiazków.

Brzmi to jak scenariusz mało budżetowego filmu fantasy. Tak też jest w istocie. Film kosztował... 1000 dolarów! Jest w nim jednak coś co pozawala mu się wybić ponad inne filmy, nawet te klasy A.

Film opiera się na pokazaniu rozgrywki scenariusza w grze RPG, takiej papierowej grze. Mamy więc grupę graczy, widzimy jak siedzą przy stole, rozmawiają, rzucają kośćmi, ale również widzimy postacie w które się wcielają. Te postacie pomykają po lasach, brzegami morza, obowiązkowo odwiedzają karczmę, walczą i niszczą popleczników Cienia.

Ktoś kto uczestniczył kiedyś w takiej sesji RPG, poczuje od razu atmosferę, która aż wylewa się z ekranu. Niemal od samego początku poczułem się jak za dawnych lat kiedy miałem jeszcze czas na przygody tego typu. Gracze kłócą się z Mistrzem Gry, mają absolutnie absurdalne pomysły. Choć do tego co wyprawiali gracze kiedy ja byłem MG, to im jeszcze troszkę brakuje (nie ma tylko cynowego dzbanuszka, talerza i całej reszty - takie tam wspomnienia :-)).

Autorzy nie dają zapomnieć że to jest gra i nawet podczas scen fantasy słychać ich komentarze i... turkot kostki przy testowaniu umiejętności. Strasznie to klimatyczne.

Autorzy nie biorą filmu zbyt poważnie, wstęp jest tak pompatyczny, że aż śmieszny. Na samym wstępie mamy też spis bohaterów - tych z gry, wymienione jak karty postaci - są tam tylko ich imiona,

klasa postaci i charakterystyka. Podczas wykonywania pewnych czynności w świecie gry, czas staje, dając graczom możliwość zaplanowania swych ruchów.

Same sceny przypominają aktorstwem Monty Python, a w szczególności ich film „[Monty Python i Święty Graal](#)”. Grają z równie dobrym zaangażowaniem – wyraźnie widać inspirację grupą angielskich komików.

Dekoracje są tak fatalne i sztuczne, że człowiek może spaść z krzesła.

Muzyka kojarzy się z starszymi grami komputerowymi – synteza FM. Pasuje do filmu. Co do efektów specjalnych, bo też są w filmie obecne, ich wykonanie przypomina mi te z filmu „[Warlock II](#)” jednak tu pasują jak ulał.

„**The Gamers**” jest sztucznie krwawy, sztucznie brutalny. Jest w nim walka i magia – czyli to co w grach RPG jest raczej obowiązkowe.

Wszystkie te składniki zebrane razem powodują że „**The Gamers**” jest filmem który oglądało mi się bardzo dobrze. Jest bardzo zabawny, ma swój klimat i szkoda tylko dwóch rzeczy - że jest tak mało znany i krótki ma tylko 48 minut!

Film polecam każdemu kto choć raz uczestniczył w sesji RPG, osoby które nie miały takiego szczęścia, nie poczują tego specyficznego klimatu...

Tytuł: **The Gamers**

Reżyseria: Matt Vancil

Emily Olson jako Księżniczka

Matt Cameron jako Mistrz Gry

Matt Shimkus jako Rogar

Phil M. Price jako Nimble

Nathan Rice jako Newmoon

Justin MacGregor jako Ambrose / Magellan

Chris Duppenthaler jako Mark

Evan Shimono jako The Shadow (Cień)

Artur Wyszyński